Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 242. Katowice, piątek 21-go października 1927. Rok 26.

Zarobkowa walka robotników środkowo- i zachodnio-niemieckich.

Węglowy strajk środkowo-niemiecki.

Berlin. (WTB.) W czwartek o godz. 11 przed południem zbiera się w Berlinie wydział rozjemczy w celu rozpatrzenia sprawy środkowo-niemieckiego strajku węglowego.

Dessau. (WTB.) Na skutek strajku węglowego została tutejsza cukrownia, jedna z największych w Niemczech, zmuszona do zaprzestania pracy. Również w Hali ograniczyć musiały pracę swoją tamtejsze papiernie.

Berlin. (WTB.) Z całego terenu strajkowego wpływają wiadomości o wzmożeniu ruchu strajkowego. W niektórych okręgach została zmobilizowana policja celem ochronienia łamistrejków wzgl. robotników wykonujących roboty najniezbędniejsze.

Berlin. (WTB.) Prezydent Hindenburg przyjął przedstawiciela ministerstwa pracy, który informował go o położeniu strajkowem.

Zaostrzenie się położenia strajkowego na Zachodzie Niemiec.

Essen. (WTB.) Związki zawodowe westfalsko-nadreńskiego zagłębia węglowego ponownie zwróciły się do Związku kopalń z żądaniem podjęcia rokowań w sprawach zarobkowych. Związek kopalń ponownie odrzucił tę propozycję.

Akwizgran. (WTB.) Związki zawodowe włókienniczych robotników okręgu akwizgrańskiego (Aachen) wypowiedziały na koniec października obecną umowę taryfową, domagając się 10—20 proc. podwyżki zarobków. Akwizgrańskie fabryki włókiennicze zatrudniają 10 do 12 tysięcy robotników.

Środowe posiedzenie Sejmu Śląskiego.

Katowice. PAT. Na środowem posiedzeniu Sejmu Śląskiego przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o wynagrodzeniu księży a ra ku religji, oraz projekt ustawy o umorzeniu długów Kurji Biskupiej w Katowicach, zaciągniętych e Skarbu Śląskiego. Z kolei sprawozdanie komisji prawniczej w sprawie zmiany ustawy z dnia 1. grudnia 1926 r. o Śląskim Funduszu Gospodarczym odesłano do komisji budżetowej, wniosek klubu Ch. D. w sprawie zmiany ustawy z dnia 16. grudnia 1926 r. o ochronie lokatorów do komisji mieszkaniowej, a sprawozdanie komisji socjalnej w sprawie wyrażenia zgody Sejmu Śląskiego na wprowadzenie na obszarze Województwa Śląskiego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 1. czerwca br. w przedmiocie przekazania dotychczasowej kompetencji Ministerstwa Przemysłu i Handlu, w sprawach bractw górniczych Ministrowi Pracy i Opieki Społecznej a kompetencji Urzędów Górniczych w tychże sprawach Urzędowi Wojewódzkiemu odesłano do komisji prawniczej i komisji dla spraw oświecenia i wyznań religijnych, oraz budżetowej w sprawie zniesienia ustawy o zapewnieniu równowagi budżetowej przekazano raz jeszcze komisji budżetowej. Następnie przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli w Województwie Śląskiem. W końcu odesłano do komisji prawniczej i budżetowej wniosek nagły klubu Ch. D. w sprawie podwyżki dodatku mieszkaniowego funkcjonarjuszom państwowym i komunalnym do wysokości norm pobieranych w Warszawie.

Zamknięcie sesji sejmu i senatu.

Warszawa. PAT. W numerze 240 „Monitora Polskiego" z dnia 19 października rb. ogłoszone zostały zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej zamykające z dniem 19 października 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu oraz sesję nadzwyczajną Senatu.

Zagraniczni goście.

Katowice. PAT. Dnia 21 bm. przybędzie do Katowic zwiedzająca Polskę wycieczka 40 absolwentów finlandzkiej akademji handlowej w Helsingforsie. Uczestnicy wycieczki pragną zwiedzić fabrykę Azotów w Chorzowie, kopalnie „Skarboferm" i Hutę Żelaza w Król. Hucie.

Katowice. PAT. Dziennikarze rumuńscy, stanowiący komitet rumuński „Porozumienia Prasowego Polsko-Rumuńskiego" (P. R. P.), którzy przybyli do Polski na doroczną konferencję Centralnego Komitetu P. R. P., składającego się z połączonych komitetów Polski i Rumunji, przybywają do Katowic w sobotę 22 bm. o godzinie 4.25 rano pociągiem z Łodzi.

Wycieczka zwiedzi zakłady chorzowskie, oraz jedną ze śląskich hut żelaznych.

O godzinie 6 wieczorem tegoż dnia dziennikarze rumuńscy odjadą do Krakowa. Przyjęciem wycieczki zajmie się Województwo, sfery przemysłowe i Syndykat Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Konferencja prezydentów pruskich rejencji.

Berlin. (WTB.) W Berlinie odbyła się konferencja wszystkich pruskich prezydentów rejencji. Konferencji przewodniczył pruski minister spraw wewnętrznych. Konferencja zajmowała się sprawami administracyjnemi i sprawą środkowo-niemieckiego strajku węglowego.

Powodzenie polskiej pożyczki wewnętrznej.

Warszawa. PAT. Według informacyi, otrzymanych z sekretarjatu 12 zsyndykalizowanych banków, za których pośrednictwem odbywa się pierwsza w Polsce 7% pożyczka stabilizacyjna 1927 r. zainteresowanie pożyczką jest bardzo duże, a sprzedaż ożywiona obligacyj trwa w dalszym ciągu na całym terenie Polski. Zgodnie z warunkiem, że subskrypcja zamknięta może być 22 bm. przed tym terminem ścisłych cyfrowych danych o rezultatach subskrypcji otrzymać jeszcze nie można, jednakże już dziś stwierdzić należy, że według dotychczasowych obliczeń pokrycie pożyczki w Polsce nastąpi z bardzo dużą nadwyżką.

Sprawa warszawskiej międzynarodowej konferencji górników.

Londyn. PAT. Cook otrzymał od wydziału wykonawczego konferencji międzynarodowej górników w Warszawie kablogram z doniesieniem, że polskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych poleciło konsulowi polskiemu w Londynie wydać Cookowi wizę na wyjazd do Polski. Rozpoczęcie obrad odłożone zostało do piątku. Cook przybędzie do Warszawy drogą powietrzną.

Parlamentarzyści angielscy o granicy niemiecko-polskiej.

London. (WTB.) W Niemczech bawiła wycieczka liberalnych parlamentarzystów angielskich. Wrócili oni teraz do Londynu, gdzie wypowiadają swoje wrażenia z odbytej po Niemczech wycieczki. Jeden z nich, mianowicie poseł Harney, wyraził się o granicach niemiecko-polskich w ten sposób, że — według niego — te zostały ustanowione na niekorzyść Niemiec, które z tego powodu narażone są na „szkody niewątpliwe."

Gdy tworzymy pokój na Śląsku, twórzmy prawdziwy.

Z pomiędzy naszego duchowieństwa doszło nas pod powyższym tytułem następujące pismo:

„Ks. kan. i senator Brandys rozesłał do wszystkich księży Województwa Śląskiego list, w którym stwierdza, że 5 bm., naradzał się z kilkudziesięciu starszymi i wpływowymi księżmi i ułożył razem z nimi dołączone do listu rezolucje. Prosi o oświadczenie zgody na nie. Kto z księży w ciągu tygodnia nie nadeśle odpowiedzi, ten będzie uważany jakoby rezolucję podpisał.

Zamiar Czcigodnego ks. kan. Brandysa, zmierzający do stworzenia pokoju na Śląsku, jest nader chwalebny i wdzięczność należy mu się za zajęcie się tą dla nas nadzwyczajnie ważną sprawą. Trzeba się jednak zastanowić, czy rezolucje cel ten zdołają osiągnąć. Oto projekt rezolucji:

1. Życzymy sobie silnego Rządu, który w porozumieniu z narodowemi partjami Sejmu i Senatu zapewni Państwu powagę na zewnątrz i spokój wewnątrz.
2. Stoimy na stanowisku autonomji Śląska ze względu na jego osobną strukturę i istniejące ustawodawstwo socjalne.
3. Wyrażamy gotowość popierania obecnego pana Wojewody w jego dążeniach do odpolszczenia Śląska, ale życzymy sobie:
   a) aby p. Wojewoda swoje rządy opierał o wszystkich obywateli, nie jednostronnie o jedną ich część.
   b) aby nie usuwano ze stanowisk zasłużonych Górnoślązaków-Polaków.
   c) aby na stanowiska przyjmowano mężów o przekonaniach katolickich.
4. Aczkolwiek Duchowieństwo w przeważającej części godzi się bez zastrzeżenia na program Chrześcijańskiej Demokracji, gdyż jest katolicki, narodowy i nieklasowy, to jednak nie chce zwalczać innych stronnictw, jeżeli stać beda na stanowisku narodowem i szczerze chrześcijańskiem.
5. Prosimy gorąco wszystkie gazety na Śląsku o zaprzestanie walk osobistych, ponieważ takie demoralizują lud i podkopują powagę państwa.

Uważam, że teoretycznie dobra intencja rezolucji jest niezaprzeczalna. Atoli z punktu widzenia polityki praktycznej są one nie dość realne, i nie dość sięgają do jądra rzeczy.

A więc pierwsza o silnym rządzie. Któżby go sobie nie życzył! Nie o życzenie jednak chodzi, lecz o odpowiedź na pytanie, czy **obecny rząd** Marsz. Piłsudskiego jest w mniemaniu rezolucji owym silnym rządem, który w porozumieniu z narodowemi partjami Sejmu i Senatu zapewni Państwu powagę na zewnątrz i spokój na wewnątrz. Ustosunkowanie się Duchowieństwa polityczne do rządu silnego, bliżej nie określonego, jest rzeczą teoretycznie wartościowa, lecz wartość realną może mieć tylko oświadczenie się co do istniejącego rządu. Ten bowiem jest rzeczywistością polityczną; rządzi, a więc wpływa na losy państwa; tworzy przyszłość Polski. W szczególnej mierze odnosi się to do rządów Marsz. Piłsudskiego.

W rezolucji trzeciej projekt wyraża gotowość popierania obecnego Pana Wojewody w jego **dążeniach do odpolszczenia Śląska.**

Czy tylko w tych dążeniach? Są one najpierwszej wagi, lecz do dążeń tych należy, jak to dotychczasowe rządy pana Wojewody ujawniły, także poprawa położenia G. Śląska i bytu jego ludności pod każdym względem: społecznym i gospodarczym. Uważam, że Polacy na G. Śląsku powinni w większej niż w innych dzielnicach mierze popierać rząd, bo jeśli oni tego nie uczynią, któż go tu ma popierać? Oczywiście popierać tak daleko, jak na to pozwala ich sumienie. Oceniając te sytuację, rząd ze swej strony winien brać wzgląd na ludność śląską i jej potrzeby, ale także jej naturę i prze-

konania. O ile słyszę, p. Wojewoda ma pod tym względem zawsze poparcie rządu warszawskiego.

Czwarta rezolucja odnosi się do partji politycznych, mianowicie do Chrześcijańsk. Demokracji. Popiera ona tę partję i teoretycznie nie można nic przeciwko temu powiedzieć.

Natomiast praktycznie bardzo wiele. Jeśli rezolucja deklaruje stosunek Duchowieństwa do rządu i jego przedstawiciela Pana Wojewody, dr. Grażyńskiego, w kierunku znalezienia z nim jakiegoś modus vivendi (sposobu współżycia), [a na to rezolucja oczywiście wychodzi], to przecież oczu na to zamknąć nie można, iż właśnie przywódcy Chrześc. Demokracji w najsilniejszem są do niego przeciwieństwie. Czy w tem się coś zmieniło? Nic o tem nie słyszałem.

Ale nadewszystko każdy człowiek na Śląsku wie, że główny wódz tej partji p. Korfanty w niesłychany sposób zarówno do rządu, jak i do Pana Wojewody się odnosi. Wie, że pomiędzy nimi jest przepaść, której zasklepić nie można. Wie, bo to z największą wyrazistością publicznie stwierdzono, że póki p. Korfanty na czele stoi Chrześc. Dem. na Śląsku, nie ma mowy o zgodnej współpracy, lecz tylko o jak najostrzejszej walce.

Rezolucja głosi, że przeważająca część Duchowieństwa opowiada się za Chrześc. Demokr. A więc za bezwzględną, krzywdzącą i niesprawiedliwą walką z obecnym rządem i Panem Wojewodą?!

Czy tak? W takim jednak razie rezolucja nie służyłaby pokojowi, lecz walce. Nie mogę przypuścić, aby to było jej celem.

To jest ów punkt, o którym można powiedzieć: Hic Rhodus.... Rzeczywiście. Sprawy tak się ułożyły niestety, że p. Korfanty stał się przeszkodą zarówno do pacyfikacji Śląska, jak i dla wszelkiej pozytywnej pracy w tej dzielnicy, w której jej najwięcej potrzeba i od której przyszłość jej zależy.

Ten punkt zasługuje, aby Duchowieństwo, znające przecież te rzeczy równie dokładnie jak ja, w sprawiedliwej ocenie doszło do przekonania, że nie może pan Korfanty znaczyć więcej, niż przyszłość Śląska.

Dopóki te punkty, mianowicie ostatni, nie zostaną uregulowane w duchu prawdy i słuszności, ja mego podpisu pod rezolucję nie dam."

Ograniczamy się na dzisiaj do podania powyższego pisma. Gdybyśmy byli księżmi, rezolucji bez koniecznych zmian byśmy i my nie podpisali.

Przegląd polityczny

— **Konserwatyści poznańscy przeciw „Warszawiance".** Klub zachowawczej pracy państwowej w Poznaniu, do którego należą niemal wszyscy członkowie Ch. N. poznańskiego wysłał do Zarządu Stronnictwa Ch. N. w Warszawie pismo, w którem stwierdza z ubolewaniem, że obecna polityka niektórych członków klubu parlamentarnego Ch. N. oraz pisma „Warszawianki" utrudnia połączenie porozumieniem z znanymi konserwatystami, a przeciw połączeniu się ze Związkiem ludowo-narodowym lub Obozem Wielkiej Polski przeciw Rządowi. Klub oświadcza, że będzie zmuszony podjąć na terenie ziem zachodnich samodzielną akcję polityczną, jeżeli w najbliższym czasie stronnictwo Ch. N. nie stwierdzi jasno, iż nie solidaryzuje się z dotychczasowym kierunkiem „Warszawianki" i nie zawrze bloku wyborczego z pozostałemi grupami zachowawczemi w myśl deklaracji podpisanych w Poznaniu i Dzikowie.

O normalne stosunki gospodarcze polsko-niemieckie.

W dniu wczorajszym opuścili Warszawę pp. prof. Juljusz Wolff i dr. Max Schmidt, poseł do parlamentu niemieckiego z Volkspartei. Panowie ci w ciągu kilkudniowego pobytu mieli sposobność zetknąć się kilkakrotnie na towarzyskich zebraniach z wybitnymi przedstawicielami świata parlamentarnego i gospodarczego, przyczem omawiana była główmie potrzeba i możliwość bardziej normalnych stosunków gospodarczych między Niemcami a Polską.

Prasa berlińska podaje obszerne depesze z Warszawy, omawiające pobyt w Warszawie prof. Wolffa i posła Schmidta, którzy prowadzą konferencje z przedstawicielami polskiego komitetu, mającego pracować nad porozumieniem polsko-niemieckiem. Wszystkie dzienniki podkreślają, że przedstawiciele grupy niemieckiej znaleźli bardzo sympatyczne i serdeczne przyjęcie oraz daleko idącą skłonność do porozumienia nietylko ze strony polskich partji lewicowych, ale także w kołach prawicy. Na podstawie dotychczasowych rozmów obaj politycy niemieccy doszli do wniosku, że w Polsce istnieje nastrój bardzo pomyślny dla sprawy traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Angielska opinja o zatargu polsko-litewskim.

Dziennik londyński „Times" w artykule wstępnym o zatargu polsko-litewskim oświadcza, że obecna chwila jest z pewnością pomyślna do wznowienia próby usunięcia „stanu wojennego" pomiędzy dwoma państwami, które są członkami Ligi Narodów. Litwa nie może uzyskać żadnych specjalnych korzyści w podtrzymywaniu bojkotu przeciwko jednemu z głównych sąsiadów, choćby nawet miała powody do skarg. Stosunek Litwy do innych sąsiadów jest również niezbyt zadowalniający. Z Niemcami miała Litwa trudności z powodu Kłajpedy, z Rosją Sowiecką z powodu surowego prześladowania przez rząd obecny spisków komunistycznych na Litwie. Dlatego też korzyści nawet z częściowego porozumienia z Polską są dla Litwy oczywiste i jest rzeczą conajmniej niemądrą wyrzekać się tych korzyści przez tak decydujące posunięcia, jak ogłoszenia w nowej konstytucji Wilna stolicą Litwy, co czyni wszelkie rokowania dyplomatyczne niemożliwemi. Rząd litewski mógłby poważnie złagodzić napięcie, gdyby cofnął to postanowienie, albo mógł je zmienić, zanim planowana konstytucja zostanie istotnie podana pod głosowanie. Z drugiej strony Polska ma wszelkie podstawy do okazania się wspaniałomyślną i do uczynienia wszystkiego, ażeby usunąć istniejącą na Litwie obawę przed ostatecznem wchłonięciem jej przez Polskę, którą to obawę wywołało szczególnie na Litwie zajęcie Wilna. Do Polski jest rzeczą ważna, aby w chwili, gdy cierpliwie i wytrwale dąży ona do ułożenia swoich stosunków z Niemcami i Rosją Sowiecką, żadne z tych obu państw nie miało możności wykorzystywania Litewskiej niechęci do Polski. Rzeczpospolita Polska w ostatnich latach poczyniła daleko szybsze postępy zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej, niż w pierwszych czasach rządów Piłsudskiego wydawało się to możliwe. Jest pożądaną oznaką poprawienia się pozycji Polski, że Polska mogła w ostatnim tygodniu zawrzeć z grupą bankierów amerykańskich umowę o wielką pożyczkę stabilizacyjną. Wzrastające zaufanie do Polski, co takie polepszenie się sytuacji Polski bezwarunkowo oznacza, mogłoby najbardziej pożądany wyraz znaleźć we wspaniałomyślnej próbie złagodzenia nieufności i obaw małego państwa sąsiedniego i mogłoby to otworzyć drogę do szczerego pojednania. Wybuchy nerwowości, jakie wyraziły się początkowo w zarządzeniach odwetowych w Wileńszczyźnie, zostały szybko porzucone jako sprzeczne z godnością republiki, która na mocy swej wielkości środków i zdolności swego narodu powinna dążyć do wysokiego stanowiska w gronie mocarstw.

Sowiety po 10 latach.

Właśnie upływa 10 lat od chwili owładnięcia Rosji przez sowjety. Skutkiem tego odbyły się różne uroczystości celem uczczenia rocznicy.

Na jednej z nich prezydent Rykow sławił sowiety. Zarazem jednak powiedział: Unja sowjetów jest urzeczywistniona, lecz niektóre narodowości w Rosji znajdują się w wielkiem kulturalnem i gospodarczem zacofaniu. Równouprawnienie kobiety jest zaprowadzone, lecz każdy dzień przynosi dowody ucisku kobiet. Rewolucja zaznaczyła wszystkie przywileje urzędników, lecz nowa administracja wykazuje wiele dawnych naleciałości biurokracji. Policja nie ma poparcia rządu, lecz pewna część ludności jest jeszcze pod jej wpływem,

Z tych słów wynika, że sowjety w najgłówniejszych sprawach nie dokonały wielkich rzeczy.

Ataman Petlura.

Ataman Petlura był bojownikiem za wolność Ukrainy. Pobity przez bolszewików wyjechał do Paryża i tam zabił go Samuel Schwarzbard. Za powód swej zbrodni podaje zemstę za pogromy żydów na Ukrainie, dokonywane przez Petlurowców. Postawienie aktu zbrodni na tem tle wystarczyło, aby cała prasa żydowska świata przejęła się żywo sprawą obrony Schwarzbarda, a tem samem i oskarżeń, skierowanych przeciwko działaniom Petlury na Ukrainie. Niema dziennika żydowskiego, któryby nie traktował tego procesu inaczej, jak tylko jako procesu ludu żydowskiego przeciwko swoim prześladowcom. Donoszą, że w chwili rozpoczęcia procesu odbędzie się we wszystkich synagogach nabożeństwo za ofiary pogromów na Ukrainie. Społeczeństwo żydowskie, ukraińskie, polskie, i wszechświatowe, solidaryzując się z uczuciami, które miały wzniecać Schwarzbardowi w rękę broń morderczą, zapewnia, że nie występuje bynajmniej przeciwko ukraińskim dążeniom narodowym, których jednym z reprezentantów był Petlura, ale jedynie przeciwko dzikim aktom znęcania się nad żydostwem ukraińskiem, które były spełniane w imię Petlury przez jego podkomendnych, a w szczególności podobno przez niejakiego Symoneńkę.

W NIERÓWNEJ WALCE.

38) —o— (Ciąg dalszy).

— No, no, proszę pana, niech pan nie bierze tego bynajmniej na serjo. Ja nie wiedziałem, że to pan...

Gorczycki uwolnił swoją rękę z jego ujęcia.

— Paneś nie wiedział? A ja, panie, powiem panu otwarcie, chociaż z oświadczynami wyjechał ten pański kolega, jakże mu tam... Tendyidzie, czy jakoś, to ja wiedziałem jednak dobrze, że to pan! Tak, wiedziałem dobrze i radzę panu, panie poruczniku, nie rób pan tego, co pan masz na myśli, radzę panu, bo może z głupstwa wyniknąć to, czego sobie pan nie życzyłbyś wcale.

Rozgorączkował się, rozgniewał bardzo nawet i w gniewie tym chciał oficera porzucić w połowie drogi, lecz ten przyskoczył do niego niespokojnie.

— Ale, panie, przepraszam pana, pan mnie nie zrozumiał! Ja panu powiem, ja panu daję słowo, ja panu dam oficerskie słowo, ja miałem do tej damy interes, poprostu interes, taki oto interes...

Przysunął się bliżej do studenta i znowuż ujął go za rękę.

— Widzi pan, myśmy tu przyjechali tak pospiesznie, na łeb na szyję, jak to mówią, tak, że ja nie zdążyłem, rozumie pan, nie to, żebym nie miał, daję słowo, oficerskie słowo, że leżą, w szufladzie u mnie w biurku leżą, tylko, daję słowo, daję oficerskie słowo, że tylko zapomniałem wziąć, tylko zapomniałem...

— Ale na miłość boską, czegoś pan zapomniał?... — przerwał mu Stanisław zaciekawiony.

— Czego zapomniałem, czego?... Ano, widzi pan, poprostu takiego głupstwa, głupstewka, panie... Zapomniałem, panie, pieniędzy!

— Pieniędzy? Ale co to ma do pokoju guwernantki?...

— Co ma?... A właśnie dużo ma, panie, dużo ma. Bo oto, widzi pan, ja zapomniałem pieniędzy i ja jestem tu obcy, zupełnie obcy. Pan Czerski mnie nie zna, pan mnie nie zna, nikt mnie nie zna, Tiderini upił się i ja mu przeszukałem kieszenie i nie znalazłem nic, a Zarubajew, uważa pan, nie da. Zarubajew za nic nie da, bo on dzisiaj chce w karty grać, on już w drodze powiedział, że jedzie w karty grać, a wtenczas panie, żeby rodzony ojciec jemu u nóg konał, to on nie da, ja jego znam. Dlatego też, widzi pan, ja umyśliłem sobie, że ta pani, ta dama, ta francuska dama...

Gorczyckiemu śmiać się zachciało powstrzymał się jednakże.

— Bardzoby pan źle trafił, o ile wiem bowiem, to dama ta nie trzyma pieniędzy przy sobie i gdyby nawet zechciała panu poradzić w kłopocie, sprawa wysłaby na wierzch, jak szydło z worka... Jeżeli jednak...

Zawahał się na moment. Właśnie przedwczoraj otrzymał od Czerskiego należną mu pensję i mógł zaryzykować kilka rubli.

— A wiele panu potrzeba?...

Von Beck zrobił minę zakłopotaną.

— Jakby powiedzieć... Wie pan, nie wiem sam... Pan rozumie, siądziemy w karty... Bóg raczy wiedzieć... Dziesięć rubli, co?...

Spojrzał Gorczyckiemu w twarz niespokojnie, badawczo.

Gorczycki sięgnął do kieszeni.

— Proszę pana — rzekł krótko, wydobywając z pugilaresu dziesięciorublówkę. — Przyjemnie mi, że mogę panu służyć.

Rzeczywiście był rad; podchlebiała mu własna zamożność, a i rozpoczynał w danej chwili bardzo ciekawy eksperyment.

Uradowany oficer omało że nie pochwycił go w objęcia.

— Daję słowo, daję słowo, nie wiem, jak mam panu za taką wielką łaskę podziękować! Daję słowo, daję słowo! Jutro natychmiast jadę do pułku i niezwłocznie, niezwłocznie, z wdzięcznością...

— O!... Zbyteczny pośpiech, zbyteczny! Ja jeszcze tu zostanę z tydzień... — uspakajał go Stanisław, von Beck nie dał mu jednak przyjść do słowa.

— A nie, nie... Honorowy dług, honorowy dług, to święta rzecz!... My możemy nie płacić tam jakiemuś żydowi, jakiemuś tam no, krawcowi, ale honorowy dług... Nie, nie... Jutro, jutro z wdzięcznością, parole d'honneur, z wdzięcznością... Ale, panie, entre nous soit dit, n'est ce pas?... Entre nous soit dit, naturellement!

— Oui, oui, naturellement!

VI.

Gorczycki wrócił do dworu sam, gdyż von Beck, jak zapewniał, musiał jeszcze wydać rozlokowanym we wsi żołnierzom niektóre niezbędne dyspozycje.

— Gotowe juchy jeszcze nowych nieporządków narobić.

Nazywał żołdackie gwałty i rabunek zwykłym nieporządkiem i usprawiedliwiał go tem, że podług przyjętego zwyczaju, wojsko, posyłane na podobnego rodzaju służbę, powinno być żywione przez ludność miejscową.

— Widzi pan i chłopi muszą tu być nieco winni; poskąpili nieco wiktu a nasi ludzie nie lubią niedostatku...

Prosi wreszcie, aby Stanisław nie wspominał o zajściu we dworze a już Boże broń, nie skarżył się przed Zarubajewem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Piątek 21 października

Św. Hilarjona
(opata ur. 291 † 371)

Św. Urszuli i jej towarzyszek
(p. m. † 451)

SŁOW.: DAROMIŁA.

W dniu dzisiejszym obchodzi Kościół św. na Cyprze pamiątka **św. Hilarjona,** opata, którego cnotliwy i obfitujący cudami żywot opisał św. Hieronim. — W Kolonji męczeństwo **św. Urszuli** i jej 11 000 towarzyszek, które dla stałości w wierze i czystości pomordowane zostały przez dziki naród Hunów, który pod królem swoim Atylą wpadł do Niemiec (450 r.) i oblegał miasto Kolonję. W ręce tych barbarzyńców wpadło przy zdobyciu miasta wiele młodych panien. Gdy im chciano gwałt uczynić, jedna z nich, Urszula — napominała towarzyszki swoje, raczej śmierć ponieść niżeli czystość serca utracić; dla ich stałości zostały zamordowane (451 r).

Rocznice: 1578 bitwa z Moskalami pod Gawą. — 1658 bitwa z Moskalami pod Wełkami. — 1796 ostateczny rozbiór Polski. — 1925 ekspoze min Skrzyńskiego. — Ogłoszenie układu rozjemczego polsko-niemieckiego.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wsch. o godz. 6,28, zach. o godz. 16,57. — Księżyc wsch. o godz. 1.19, zach. o godz. 15,48. O godz. 13,44 księżyc mija Wenus.

Długość dnia wynosi 10 godzin 29 min.
Dni po N. R. 293, do N. R. 72.

— **Monarchiści na G. Śląsku.** W przeszłą niedzielę odbył się zjazd monarchistów w Ligocie pod Katowicami. Rozpoczął się od uroczystego nabożeństwa w Panewniku. Potem poświęcono sztandar, ofiarowany przez hr. Krystyna Ostrowskiego. Na zjeździe przemawiali też hr. Ostrowski, poseł Ćwiakowski, ks. Rosmus, inż. Grabowski, p. Gruchała.

Prezesem zarządu wojewódzkiego wybrano adwokata Mierzejewskiego z Mysłowic, wiceprezesami pp. Grabowskiego i Pudełkę.

Zjazd przyjął rezolucję składającą hołd Marsz. Piłsudskiemu, chwalącą rząd za ukrócenie sejmowładztwa, za uzyskanie pożyczki i wyrażającą przekonanie, że jedyna stała i silna władza królewska zdoła zapewnić Polsce mocarstwowe stanowisko.

— **Jak należy stemplować podania o odroczenie podatków?** Ze względu na ciągłe nieporozumienia, jakie zachodzą pomiędzy płatnikami podatków a Izbą skarbową przy zgłaszaniu odwołań, na których brak jest marek stemplowych, poniżej podajemy wyjaśnienia Izby skarbowej. Jeżeli zakwestjonowana suma podatku majątkowego nie przenosi kwoty 50 zł., odwołanie wolne jest od opłat stemplowych. Jeżeli zakwestjonowana suma podatku majątkowego przewyższa 50 złotych, lecz nie przekracza 100 zł., opłata stemplowa wynosi 2 zł. Na wszelkie inne podania i prośby do władz państwowych, a więc na prośby o ograniczenie, wstrzymanie egzekucji i t. d., stempel wynosi w każdym poszczególnym wypadku 3 zł.

— **Falsyfikaty pięciozłotowe.** W ostatnich dniach pojawił się nowy typ fałszywych 5-złotowych biletów skarbowych ostatniej emisji. Nowe falsyfikaty oznaczone są serją D i numerami począwszy od 28 tysięcy. Falsyfikat rozpoznać nietrudno, zwłaszcza z powodu gorzej i odmienną farbą wykonanej strony prawej. Zaznaczyć należy, że jest to już trzeci typ fałszywych 5-złotówek nowego wydania.

Województwo śląskie

* **Wyniki zapisów do szkół powszechnych na Górnym Śląsku.** Po dokładnych obliczeniach, wpisy do szkół powszechnych na terenie Górnego Śląska przedstawiają się w cyfrach następująco: ogółem zapisano 31 tysięcy dzieci, w tem do szkół niemieckich 5.712.

* **Kurs kulturalno-oświatowy.** W niedzielę 23 b. m. staraniem T. C. L. zostanie uruchomiony kurs kulturalno-oświatowy w 100 miejscowościach Górn. Śląska. W pierwszym okresie prace podejmią: Związek Polskich Nauczycieli Szkół Powsz. oraz Okręgowe Stowarzyszenie Chrześc. Naucz. Szkół Powsz.

* **Zmiany w rozkładzie jazdy kolejowej.** Dyrekcja Kolei Państwowych donosi: Z dniem 1-go listopada br. wprowadza się w okręgu Dyrekcji Katowickiej następujące zmiany w rozkładzie jazdy pociągów pasażerskich.

1. celem uzyskania połączenia w Katowicach od pociągu nr. 2436 z Oświęcima do poc. nr. 825 do Rybnika i Suminy, przyśpieszono pociąg nr. 2436 i to Nowy Bieruń odj. 6 min. 33, Chełm Wielki odj. 6.39. Imielin odj. 6.45, Kosztowy odj. 6.52. Brzezinka odj. 7.00, Mysłowice odj. 7.11, Szopienice połudn. odj. 7.18, Katowice - Bogucice odj. 7.24, Katowice przyjazd 7.29. Pociąg nr. 825 do Rybnika i Suminy, Katowice odj. 7.34. Pociąg nr. 853 do Piotrowic Śl., Katowice odj. 6.46, Katowice-Brynów odj. 6.54. Katowice - Ligota odj. 6.58, Piotrowice Śl. odj. 7.03, warsztat kolej. przyjazd 7.05 Pociąg nr. 852 do Katowic, warszt. kol. odj. 15.58, Piotrowice Śl. odj. 16.01, Katowice Ligota odj. 16.08, Katowice - Brynów odj. 16.12, Katowice przyj. 16.18.

2) celem przyśpieszenia komunikacji między Katowicami i Cieszynem i uniknięcia uciążliwego dla podróżnych przestawiania wagonów w Pawłowicach znosi się z dniem 1-go listopada br. bieg bezpośrednich wagonów Katowice-Cieszyn i Rybnik - Cieszyn przy pociągach nr. 823 Katowice odj. 5.05 i nr. 824 Katowice przyj. 8.52, 2011-916 Rybnik odj. 5.00, 2013-918 Rybnik odj. 18.25, 915-2012 Rybnik przyj. 8.42 917-2014 Rybnik przyj. 21.50. Natomiast uruchamia się nową bezpośrednią komunikację Katowice-Cieszyn i z powrotem, a to nowym pociągiem 811 Katowice odj. 5.23, Katowice Ligota odj. 3.34, Mikołów odj. 5.46 Cieszyn przyj. 8.44 oraz pociąg 910-812 z C. Tesina do Katowic, C. Tesin odj. 4.48, Pawłowice odj. 7.02, Żory przyj. 7.24, Orzesze przyj. 7.53, Brada przyj. 8.04, Mikołów przyj. 8.16, Katowice Ligota przyj. 8.27, Katowice przyj. 8.38,

Pociągi te prowadzą wagony 1, 2, 3, i 4-tej klasy. Pociągi rybnickie, a to 2011-916, 915-2012, 2013-918 i 917-2014 dojeżdżają tylko do Pawłowic i z powrotem, a wszyscy podróżni, jadący z Rybnika i ze stacyj leżących między Rybnikiem i Pawłowicami do Cieszyna oraz podróżni z linji Orzesze-Pawłowice a jadący w kierunku do Wodzisławia i odwrotnie przesiadają w Pawłowicach. Pociągi 823 i 824, których bieg nieznacznie przesunięto prowadzą dotąd tylko wagony do Rybnika i Suminy i z powrotem.

* **Ważne dla inwalidów wojennych.** W myśl rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 bm. (Dz. U. R. Nr. 89 pozycja 798) został zmieniony art. 25 ust. z dn. 18. III. 21 r. o zaopatrzeniu inw. woj. i pozostałych o tyle, że prawo do pobierania renty gaśnie:

1) w razie śmierci,

2) gdy osoba pobierająca rentę została skazana prawomocnym wyrokiem sądowym:

a) na karę śmierci, na karę więzienia lub ciężkiego więzienia **powyżej jednego roku.**

W województwie poznańskiem, pomorskiem i w górnośląskiej części województwa śląskiego skazanie na karę więzienia w wymiarze wyżej określonym pociąga za sobą zgaśnięcie prawa do pobierania renty tylko w razie orzeczenia utraty obywatelskich praw honorowych,

b) bez względu na wysokość i rodzaj kary, za przestępstwo przeciw-państwowe.

W wypadku zgaśnięcia prawa do pobierania renty z powodów przewidzianych w punkcie 2 lit. a) niniejszego artykułu otrzymuje niewinna rodzina inwalidy woj. zaopatrzenie w myśl odpowiedniego stosowania zasad art. 14, 17, 20 i 21 ustawy z dn. 18. III. 21 r. t. zn., że żona i dzieci mają prawo do renty jako wdowa i półsieroty, zaś rodzice o ile skazany był ich żywicielem jako rodzice po poległym lub zmarłym według norm, tymże przyznawanych.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

* **Obowiązek zgłaszań wypadków paraliżu dziecięcego.** Dyrekcja Policji podaje do ogólnej wiadomości, iż w myśl zarządania Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego (Wydział Zdrowia Publicznego) każdy wypadek podejrzenia co do zachorowań na paraliż dziecięcy podlega przymusowemu zgłaszaniu. Zgłoszenia te powinne być w przeciągu 24 godzin nadesłane do tut. Dyrekcji Policji. Zarządzenie niniejsze weszło w życie z dniem 6 października i obowiązuje **do 5 kwietnia 1928 r.**

* **Podwyżka zarobków w tartakach.** W poniedziałek, dnia 17 października odbyły się układy zarobkowe dla tartaków. Po długich układach między organizacjami a pracodawcami został zawarty układ, że podwyższa się zarobki dla robotników zatrudnionych w tartakach województwa śląskiego o 8 procent od 1-go października rb. do 31 stycznia 1928 r. z 14-dniowem wypowiedzeniem. Pierwsze wypowiedzenie może nastąpić dnia 15 stycznia 1928 r.

Z Katowickiego.

Katowice. (Wykłady T. C. L.) W niedzielę 23 b. m. rozpocznie serję wykładów w Katowicach zorganizowanych przez T. C. L. pan dyrektor sejmu śląskiego P. Pampuch nader interesującym i aktualnym wykładem p. t. „Reforma rolna na górnośląskiej części województwa śląskiego“. Wykład odbędzie się o godz. 6-tej wiecz. w auli gimnazjum państwowego przy ul. Mickiewicza.

— (Kursy wieczorne dla podmistrzów budowlanych). Nauka na kursach wieczornych dla podmistrzów budowlanych rozpocznie się dnia 2-go listopada br. Wpisy przyjmuje i wyjaśnień udziela dyrektor szkoły budownictwa codziennie w godzinach urzędowych w szkole im. Ks. Skargi, ul. Dąbrówki 9, II. piętro.

— (Kredyty dla rolników). Obecnie nastąpi dalszy podział kredytów budowlanych dla rolników z ogólnej sumy 500 tysięcy złotych. Kredyty te udzielają kasy Raiffeisena na przeciąg 10 lat. Bank Rolny w Katowicach udziela kredytów na zakup pasz treściowych dla członków Związku kółek kontroli obór. Wysokość przeznaczonych na ten cel kredytów sięga kwoty 225 tysięcy złotych.

— (Z Instytutu rzemieślniczo-przemysłowego). Kierownikiem Instytutu Rzemieślniczo-Przemysłowego w Katowicach został p. inżynier Zbigniew Krygier, który załatwia wszelkie sprawy, związane z Instytutem w biurze: Katowice, ulica Teatralna 4, I piętro, telefon 837.

— (Solne nadużycia przed sądem). W najbliższych tygodniach odbędzie się rozprawa sądowa przed sądem okręgowym w Katowicach przeciw Pawłowi Garbińskiemu i bratu jego Zygmuntowi Garbińskiemu, Sewerynowi Jakóbowiczowi i Jakóbowi Koblenzowi o olbrzymie sprzeniewierzenia podatkowo-solne. Ukrócony podatek wynosi przeszło 300 000 złotych. Zygmunt Garbiński i Seweryn Jakóbowicz uciekli przed rozprawą zagranicę. (W. K.)

— (Ujęcie szajki włamywaczy). W ostatnich tygodniach popełniło w Katowicach jak i okolicy cały szereg kradzieży mieszkaniowych z włamaniem. — Wysiłki tut. ekspozytury śledczej co do ujawnienia sprawcy tych kradzieży, pozostawały przez dłuższy czas bez wyniku. Dopiero w dniu 17 października przytrzymała tut. ekspozytura śledcza w podejrzeniu o popełnienie tych kradzieży trzy osoby, a to Mansfeld Marję, Mansfeld Martę i Mansfelda Waltera, zamieszkałych ostatnio w Katowicach. Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu Mansfeldów dała nadzwyczaj obfity rezultat. Mianowicie znaleziono u Mansfeldów cały szereg przedmiotów różnego rodzaju, pochodzących z kradzieży mieszkaniowych. Rzeczy te z małemi wyjątkami, które już sprawcy przedtem sprzedali różnym pasażerom, zostały oddane poszkodowanym. — Złodzieje kradli przeważnie bieliznę różnego rodzaju, oraz ubrania. Zaciekawiającem jest to, że szajka ta składa się z dwóch kobiet i jednego młodego mężczyzny, a złodzieje przeważnie kobiety dokonywały poważnych włamań rozbijając przy użyciu odpowiednich narzędzi silne zamki, kłódki itd.. Szajkę osadzono w więzieniu sądowem w Katowicach.

Załęże pod Katowicami. (Mąż awanturnik). Rzeźnik Robert Gryt z Załęża ma trochę gwałtowny charakter, zwłaszcza, gdy sobie trochę podpije. Lubi wtedy awanturować się ze swoją żoną i często ją bije. Obrażona kobieta dłuższy czas milczała i znosiła bez skarg tyranję, lecz gdy mąż wcale nie poprawił się, ale przeciwnie zaczął coraz częściej napadać na swoją żonę i ją bić bez miłosierdzia, zwróciła się o pomoc do policji. Wtedy to okazało się, że żona Gryta ma na ciele liczne znaki pobicia i jakby pokłócia nożem. Przynajmniej badanie lekarskie wyjaśniło, że rany na ciele nieszczęśliwej małżonki brutalnego rzeźnika, pochodzą od kłócia jakimś ostrem narzędziem. Sprawa oparła się o sąd. Na rozprawie sądowej dnia 19-go października br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony do winy się nie przyznaje. Sąd jednak uznał oskarżonego winnym zadania urazu cielesnego i skazał go na 3 miesiące więzienia. Aby jednak małżeństwo nie rozbijać, sąd uchwalił wymierzoną karę zawiesić na przeciąg dwu lat. Jeżeli w tym czasie oskarżony nie poprawi się, to karę będzie musiał odsiedzieć. (W. K.)

Zawodzie pod Katowicami. (Awantura po „skacie“.) W Zawodziu kilku przyjaciół, mianowicie: Wilhelm Gruszka, AntoniIeziorek, Emanu-

eł Szmajduch i Jan Molenda zagrali w pewnej restauracji przy piwie w „skata“. Przyjaciele grali z początku w zupełnej zgodzie, lecz po jakimś czasie opanował grających hazard i wypity alkohol. Gra stawała się głośniejszą. Postanowiono, że płaci za każdą kolejkę wódki lub piwa przegrywający. Szczęście zaczęło uśmiechać się Molendzie i kolejkę po kolejce zaczęli przegrywać jego koledzy. Z bólem płacili za wódkę przyjaciele, lecz po wyjściu z restauracji zapłacili szczęśliwemu graczowi kijami tak, że musiał odleczyć kilka tygodni. Sąd powiatowy w Katowicach ze względu na to, że osk. Jeziorek znajduje się obecnie w wojsku wyłączył sprawę co do niego. Zaś oskarżonego Wilhelma Gruszkę skazał na 2 miesiące więzienia. Osk. Szmajducha sąd uwolnił z powodu braku dowodów, co do niego. (W. K.)

Janów w Katowickiem. (Konsekracja kościoła.) W przyszłą niedzielę 23 października odbędzie się konsekracja nowowybudowanego kościoła przez Najprzew. ks. biskupa dr. Lisieckiego. W sobotę wieczorem, po odprawieniu nabożeństwa różańcowego w tymczasowym kościółku, Przenajświętsze zostanie przeniesione w uroczystej procesji do nowej świątymi. Już teraz parafja czyni starania. Nadmienić trzeba, że wykończono także probostwo, w którym już zamieszkało duchowieństwo.

Przełajka w Katowickiem. (Syn pobił ojca.) W styczniu br. zaszedł tu przykry wypadek. Mianowicie niejaki Malcherczyk, podpiwszy sobie, zaczął awanturować się w domu i wyzywać syna swego Albina. Syn rzucił się na swego ojca i zaczął go bić pięściami, a następnie, gdy stary padł, kopał go nogami tak, że wybił mu kilka zębów i złamał jedno żebro. Sprawa oparła się o policję, któro spisała protokół, który odesłała do sądu. Na rozprawie sądowej dnia 18 października br. przed sądem powiatowym w Katowicach oskarżony do winy się nie przyznał. Sąd uznał oskarżonego winnym urazu cielesnego i skazał go na 1 miesiąc więzienia. (W. K.)

Siemianowice w Katowickiem. (Uroczyste zebranie Sokoła.) W sobotę, dnia 15. X. rb. wieczorem o godzinie 20-ej odbyło się uroczyste zebranie tut. Sokoła, podczas którego wręczono pp. burmistrzowi Popkowi, J. Skwarze i P. Kralewskiemu dyplomy honorowe. Zebranie prowadził wiceprezes drh. Alojzy Szczyrba, podnosząc znaczenie Sokoła, wręczając podczas przemówienia dyplomy. Solenizanci podziękowali przyrzekając nadal pracować dla idei sokolej. Przemówił później drh. prezes dzielnicy Śl. p. Dreyza, nawiązując do słów wiceprezesa Szczyrby, że nam potrzeba wiele pracy, aby obywatel nareszcie zrozumiał co to jest państwo i co to znaczy być obywatelem państwa. Wywody drh. Dreyzy znalazły uznanie u wszystkich zebranych, za co jemu podziękowano oklaskami. Przemówił również kierownik szkoły drh. Turzański, składając w imieniu drużyny okręgu XIV Sokoła członkom honorowym życzenia pomyślności. Na koniec przemówił p. poseł Pronobis, podnosząc zasługi Sokoła około przyłączenia Śląska do Macierzy Polskiej, wyrażając uznanie dla drh. Dreyzy, który bezinteresownie nie dla zysku i materjalizmu poświęcał swoje wolne chwile dla pracy nad rozwojem ducha polskiego. Zebranie zamknął drh. wiceprezes Szczyrba toastem na cześć Pana Prezydenta i Najj. Rzeczpospol. Na zebraniu reprezentowana była inteligencja Siemianowic.

Chorzów w Katowickiem. (Proces w sprawie fabryki azotów). Delegat generalnej prokuratorji w Katowicach wniósł do tutejszego sądu okręgowego skargę przeciwko Tow. Akc. „Oberschlesische Stickstoffwerke“ w Berlinie o uznanie za fikcyjną sprzedaż fabryki chorzowskiej temu towarzystwu dokonanej w roku 1920 po zawarciu Traktatu Wersalskiego. Jak wynika ze skargi wniesionej przez generalną prokuratorję sąd ma rozstrzygnąć i uznać, że wpis własności dokonany na rzecz Sp. Akc. „Oberschlesische Stickstoffwerke“ z dnia 29 stycznia 1920 roku był nieważny i że sprzedane grunta położone w Chorzowie, gdzie obecnie znajduje się fabryka azotów pomimo przewłaszczenia i wpisu własności na rzecz spółki pozostały nadal majątkiem Rzeszy niemieckiej, a z tego powodu skarbowi Państwa Polskiego niezależnie od ustaw z dnia 14 lipca 1920 (Dz. Ust. R. P.) i z dnia 16 czerwca 1922 służy prawo własności powyższych gruntów. W zastępstwie Sp. Akc. „Oberschl. Stickstoffwerke“ występują adwokaci Loebinger i Gerschel z Katowic. Rozprawa wyznaczoną została na dzień 18 października rb. przed sądem okręgowym w Katowicach. Ze względu jednak na to, że podczas rozprawy strony podjęły się dostarczyć nowych ważnych dla sprawy dowodów, odroczono rozprawę do dnia 12 listopada rb. (W. K.)

Z Świętochłowickiego.

Król. Huta. (W sprawie kart cyrkulacyjnych). Wnioski na karty cyrkulacyjne przyjmują: komisarjaty policji I i II i posterunki Klimzowiec i Pniaki od godziny 8—10 i 17—19 codziennie, zaś wydają tylko od godz. 8—10.

Godula w Świętochłowickiem. (Z gminy). Rada gminna na swem ostatniem posiedzeniu uchwaliła rozpisać posadę płatnego naczelnika gminy. Nadto uchwalono budowę remizy dla straży ogniowej kosztem 120 tysięcy złotych. Dla uczczenia pierwszego długoletniego duszpasterza parafji godulskiej jedna z ulic ma otrzymać nazwę „ulica ks. Hofrichtera“.

Orzegów w Świętochłowickiem. Na jednem z ostatnich zebrań zarządu szkolnego stawiono wniosek o nadanie naszym szkołom nazw polskich, i w ostatnim czasie nadeszło ich urzędowe zatwierdzenie. Szkoła chłopców otrzymała nazwę Juljusza Słowackiego, szkoła dziewcząt królowej Jadwigi a szkoła niemieckiej mniejszości Władysława Jagiełły. Z powodu święta św. Jadwigi postanowił komitet dożywiania szkoły Królowej Jadwigi obchodzić dzień ten uroczyście. W sobotę, dnia 15 października zamówione zostało nabożeństwo w kościele tutejszym na tęże intencję. Rano o godz. 8-ej wyruszyły nasze dziatki świątecznie ubrane w pochodzie na nabożeństwo; do nich przyłączyły się szkoły chłopców i szkoła niemieckiej mniejszości. W kościel odprawił nasz Przew. ks. wikary Mszę św. z błogosławieństwem i odśpiewaniem „Boże coś Polskę.“ Podczas całej uroczystości śpiewały na głosy nasze szkolne dziewczęta. Po nabożeństwie wrócono w pochodzie do szkoły, gdzie się odbył wykład o „Królowej Jadwidze“. Tam też ugoszczono nasze dziewczęta kawą i kołaczem, z czego się niejedna z dziewcząt ucieszyła, jak i nasi rodzice. W niedzielę odbyła się i dla naszych rodziców wspaniała zabawa, urozmaicona różnemi występami. Wykład o królowej Jadwidze wygłosił nauczyciel p. Drapała, poczem nastąpiło przedstawienie teatralne dzieci, deklamacje, występy sokole dziewcząt, taniec mazura i krakowiaka, śpiew na głosy Tow. śpiewu Chopin itd. W końcu odbył się taniec dla starszych naszych obywateli. Za urządzenie tak wspaniałej zabawy ku uczczeniu królowej Jadwigi, zasługuje nasz komitet szkoły dziewcząt na zupełne uznanie.

Orzegowski.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Ukończenie budowy domu gminnego.) W tych dniach ukończona została budowa domu gminnego, przez co uzyskano kilkanaście nowych mieszkań. Dom przedstawia się okazale i stanowić będzie prawdziwą ozdobę Brzezin.

Z Pszczyńskiego.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. (Rezolucja.) My członkowie Związku inwalidów wojennych Rzplt. Polskiej, zebrani na sali p. Muchy w Łaziskach Górnych w niedzielę. dnia 9. 10. 27 r. w liczbie 110 żądamy od głównego zarządu, aby zechciał u władz miarodajnych przeprowadzić następujące żądania: 1) W roku 1925 została renta ustalona wedle kursu złotego na podstawie franka szwajcarskiego w stosunku 1 : 1. Ponieważ złoty w porównaniu do franka szwajcarskiego utracił połowę swej wartości, utraciliśmy częściowo albo i całkowicie swoją rentę, przez co jesteśmy wielce poszkodowani. Z tego powodu żądamy, aby granica dochodowa została z 200 na 400 zł. podwyższona, ponieważ przy podwyższonych dochodach musimy płacić większe podatki i w dodatku utraciliśmy rentę i przeto jesteśmy podwójnie poszkodowani. 2) Ciężko okaleczeni żądają natychmiastowej wypłaty dodatku za ciężkie okaleczenie, który momentalnie jest wypłacony tylko częściowo, albo wogóle nie jest wypłacany. Oprócz tego ma nastąpić obliczenie tegoż dodatku nie wedle marki polskiej, lecz wedle złotego. 3) Żądamy wypłaty dodatku kwalifikacyjnego. 4) Żądamy aby uregulowania rent były w przyspieszonem tempie prowadzone. 5) Żądamy, aby sztuczne części (protezy itp.) bezpłatnie i prędko dostarczone zostały. 6) Żądamy, aby przy wzięciu miary na sztuczne części jak i ich odbiorze była bezpłatna jazda koleją i to już naprzód udzielona. 7) Żądamy, aby w razie pogorszenia się stanu zdrowotnego natychmiast bezpłatne leczenie wdrożone zostało.

Imielin w Pszczyńskiem. (Pomoc dla powodzian.) Gmina Imielin słynie od szeregu lat z wielkiej ofiarności na cele społeczno-narodowe. Nowym tego dowodem była akcja filantropijna, przeprowadzona w myśl odezwy komitetu wojewódzkiego i powiatowego w celu zebrania funduszu na pomoc dla powodzian w Małopolsce. Pierwsze hasło padło ze strony p. naczelnika gminy, który z właściwą sobie energją urządził zebranie, zaprosiwszy zarząd gminny, grono nauczycielskie i prezesów miejscowych towarzystw. Utworzony w ten sposób komitet powierzył gronu nauczycielskiemu urządzenie na ten cel uroczystego wieczoru z przedstawieniem. Nauczycielstwo wywiązało się ze swego zadania doskonale. Wspólny i ofiarny wysiłek organizatorów oraz pomoc towarzystwa „Sokół“ a z drugiej zaś strony wielki udział obywateli gminy — sprawiły razem, że wieczorek ten z dnia 16. bm. pozostanie bardzo miłem wspomnieniem. Ludność tutejsza miała sposobność ocenić pracę nauczycielstwa i poznać jego zamiary, dzięki czemu nie odmówi mu w przyszłości swej życzliwości. Słowa kierownika szkoły o zbrataniu serc dla dobra Ojczyzny przyjęto z wielkiem uznaniem, przez co okazało się, że mimo chwilowych zamieszek partyjnych duch społeczeństwa w Imielinie jest zawsze silny i chętny do udziału w pracy narodowej. Dochód ogólny wynosi około 200 zł. Cześć tym wszystkim, którzy czy to pracą swą, czy groszem dopomógli komitetowi do osiągnięcia tak pomyślnych wyników. — Komitet.

Czarków w Pszczyńskiem. (Śmierć żebraka.) W maju b. r. emerytowany kolejarz Jan Żak z Oświęcimia, chory umysłowo, uciekł z pod opieki swej rodziny i zaczął błąkać się po okolicznych wioskach. Żył oczywiście z tego, co mu ludzie dawali i takim sposobem doszedł aż do wsi Czarków. Widok starego nienormalnego żebraka jakoś nie wzbudził ani zaufania ani nawet litości u niektórych miejscowych chłopców, którzy zaczęli sobie kpić i podrwiwać ze staruszka. Żebrak zaczął się denerwować i rzucać na kpiących z niego parobków. Wtedy niejaki Wilhelm Szromek ze swym kolegą zaczęli okładać starca kijami. Do nich dołączyli się inni i tak starca zbili, że ten przeleżał w pobliskim lesie całą noc prawie bez przytomności. Na drugi dzień widziano starca, jak cały skrwawiony wlókł się drogą; niektórzy litościwi ludzie omyli go i nakarmili. Widziano, że starzec ma głęboką ranę na głowie i sińce na plecach. Szedł jednak o własnych siłach i nawet udał się w dalszą wędrówkę. W kilka dni później znaleziono jego trupa w polu. Badanie lekarskie stwierdziło, że śmierć nastąpiła z powodu pęknięcia czaszki. Dochodzenia w tej sprawie ustaliły, że pobili starego żebraka Wilhelm Szromek, Paweł Kulik, Michał Szromek i Alojzy Osiński i Ludwik Chudek z Czarkowa. Na rozprawie sądowej dnia 18 października br. przed drugą izbą karną sądu okręgowego w Katowicach oskarżeni do winy przyznali się tylko częściowo. Pobili żebraka, gdyż przypuszczali, że to szpieg, zresztą żebrak sam na nich rzucał się i chciał się z nimi bić. Podejrzywali też, że jest to jakiś złodziej albo może chce wieś spalić, a to z tego powodu, że zachowywał się jakoś nienaturalnie. Sąd po narazie uznał oskarżonych winnymi ciężkiego urazu cielesnego skutkiem czego nastąpiła śmierć i skazał osk. Wilhelma Szromka na 2 lata więzienia, osk. Pawła Kulika, Alojzego Osińskiego i Ludwika Chudka każdego na 1 rok więzienia. Oskarżonego Michała Szromka sąd uwolnił z powodu tego, że ten udowodnił, że udziału w bójce nie brał. Na wniosek prokuratora sąd zarządził natychmiastowe aresztowanie Wilhelma Szromka z obawy ucieczki.

Z Rybnickiego.

Golejów w Rybnickiem. (Nieszczęście samochodowe.) Na szasie Golejów—Ochojec w miejscu spadzistem spadło z samochodu budowniczego Ernsta koło, wobec czego samochód spadł do głębokiego rowu przydróżnego, przyczem syn Ernsta i dwie inne osoby wypadły, odnosząc na szczęście tylko lekkie uszkodzenie ciała. Natomiast samochód został zupełnie zdruzgotany.

Turza w Rybnick. (Budowa nowego dworca). W myśl uchwały dyrekcji kolei w Katowicach tutejszy dworzec kolejowy zostanie przebudowany. Plany budowlane są wyłożone w tutejszem biurze gminnem. Jakiebądź protesty należy wnosić do 30 października do starostwa w Rybniku.

Jankowice w Rybnickiem. (Korespondencja.) W naszej wiosce obchodziło miejscowe Kółko rolnicze dnia 16. b. m. żniwne. Rano o godz. 7 odprawił miescowy ks. proboszcz nabożeństwo z Tedeum za członków Kółka rolniczego. Po południu około godz. 4 rozpoczęła się zabawa na sali p. Szwedowej przy kawie i kołaczu z rozmaitemi występami. Podczas zabawy przemawiali miejscowi obywatele i miejscowy ks. proboszcz. Potem rozpoczął się taniec. Zabawa odbyła się w zamkniętem kółku.

Żory w Rybnickiem. (Nowa kolej.) Miasto Żory otrzyma bezpośrednie połączenie kolejowe z miastem powiatowem. Budowa nowej linji powiatowej ma być tak przyspieszona, że już na wiosnę 1929 r. zostanie otwarta.

Giełda pieniężna i towarowa.

Katowickie kursy bankowe
w dniu 19 października 1927 r.

Płacono: za 100 złotych 46,83 marek niemieckich; za 100 marek niemieckich 213,35 złotych; za dolara amerykańskiego 8,92 złotych; za 100 franków szwajcarskich 172,50 złotych.

Waluty zagraniczne na giełdzie warszawskiej
w dniu 18 października 1927 r.

Płacono: za dolara amerykańskiego 8,88 złotych; za funt szterlingów angielskich 43,30 złotych; za 100 franków francuskich 34,91 złotych; za 100 koron czeskich 26,35 złotych; za 100 lirów włoskich 48,60 złotych; za 100 franków szwajcarskich 171,51 złotych; za 100 guldenów holenderskich 357,60 złotych.

Teatr Polski w Katowicach

„Madame Butterfly".

Egzotyczna opera „Madame Butterfly" G. Pucciniego odegraną będzie w czwartek, dnia 20 bm. z p. L. Kochańską (partja tytułowa), K. Wolską-Sobańską, H. Millerem, J. Popielem, A. Kopciuszewskim w partjach głównych. Dyryguje kierownik opery Milan Zuna.

Występ Eugenjusza Narożnego.

Znany i ceniony baryton pan Eugeniusz Narożny wystąpi w operze katowickiej w czwartek dnia 20 bm. kreując partję konsula w operze Pucciniego „Madame Butterfly".

„Wieczór baletowy."

W sobotę, dnia 22 bm. ukaże się po raz drugi „Wieczór baletowy". Na urozmaicony program złożą się: 1. Poemat symfoniczny Władysława Żeleńskiego w „Tatrach" w układzie i inscenizacji baletmistrza W. Wierzbickiego, 2. Fragment Wschodni „Sprzedaż niewolnic", muzyka Delibesa, 3. Divertissement baletowy w wykonaniu całego zespołu baletowego z pfimabaleriną S. Matuszewską, i baletmistrzem W. Wierzbickim na czele. Reżyseruje baletmistrz W. Wierzbicki. Dyryguje kapelmistrz Ludwik Hładyłowicz.

Teatr Polski w Nowym Bytomiu.

W piątek, dnia 21 zeprezentuje Teatr Polski w sali pod „Białym Orłem" w Nowym Bytomiu „Wieczór baletowy". Bilety do nabycia w magistracie w biurze meldunkowem u p. Szczerby.

Teatr Polski w Rybniku.

W sobotę, dnia 22 bm. odbędzie się w Rybniku w sali hotelu „Świerklaniec" pierwszy występ Teatru Polskiego z Katowic. Odegraną będzie arcywesoła komedja Hr. Fredry „Oj młody młody". Niewątpliwie polska publiczność w Rybniku zapełni salę Teatru po brzegi. Bilety do nabycia wcześniej w księgarni p. Basisty w Rybniku.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 20 bm. „Madame Butterfly".
Sobota, dnia 22 bm. „Wieczór baletowy"

Teatr Polski na prowincji:

Czwartek, dnia 20 bm. „Urwis" **w Bielsku.**
Piątek, dnia 21 bm. „Wieczór baletowy **w Nowym Bytomiu.**
Sobota, dnia 22 bm. „Oj młody młody" **w Rybniku.**

Faust Gounoda — gościnne występy.

Pisząc o pierwszem przedstawieniu nieśmiertelnej opery Gounoda, zaznaczyłem, że wywierać ona może jeszcze dzisiaj silne wrażenie pod warunkiem, że wykonanie stać będzie na wysokim poziomie. Tego poziomu nie osięgnął niestety zespół artystów, jaki nam w nowym sezonie dyrekcja zaprezentowała. W interesie sztuki i dzieła Gounoda dobrze się więc stało, że dyrekcja nie szczędziła trudu ni kosztów, by przedstawić nam Fausta w doskonalszej oprawie. Odnosi się to przedewszystkiem do wykonawcy roli tytułowej, Smirnowa. Śpiewak ten rozporządza jeszcze dzisiaj materjałem głosowym, którego mógłby niejeden młody tenor liryczny pozazdrościć. Pokonuje on z łatwością trudności, najeżone w tej partji, a w słynnej kawatynie jego piersiowe wysokie C, jest miłem zaokrągleniem całości w przeciwieństwie do licznych tenorów, którzy w tem miejscu posługują się falsetem. Mniej natomiast sympatyczne wrażenie wywiera jego niezwykle jasny, na epiglotisie oparty sposób śpiewania, zwłaszcza w tej partji. Może w operach włoskiego typu, jak Rigoletto, lub nawet w Trubadur, dźwięk ten byłby bardziej na miejscu. Artystyczne ujęcie partji nie wychodziło jednak poza przeciętny szablon i nie zdradzało większej inwencji. Dziwnym dla ucha był też język rosyjski, jakim posługiwał się w tej operze p. Smirnow. Czyżbyśmy już tak prędko zapomnieli o tem, co jeszcze przed 13 laty było w Polsce obowiązującem? Śpiewywali u nas także Rosjanie, ale... po włosku. Są rany, których naród nie powinien zapomnąć!

Małgorzata p. Kochańskiej dostrajała się bardzo dobrze do wykonawcy roli tytułowej. Głos jej wykazywał tym razem więcej szlachetności, nadając postaci nieszczęśliwej Gretchen wiele wyrazu. Pomijając niedokładności w pasażach w arji z klejnotami i małe uchybienia w czystości intonacji, całość zadowolnić mogła wybredne nawet wymagania. Bardziej zbliżoną jednak do tej postaci, jaką stworzył Goete, byłaby p. Kochańska, gdyby inaczej — spokojniej, skromniej ujęła wejście w drugim, a zwłaszcza w trzecim akcie. Za wiele temperamentu przejawia, a za mało anielskości i uduchowienia w tych miejscach.

Z prawdziwą satysfakcją stwierdzić należy postępy orkiestry, która pomimo słabego kompletu smyczkowego nabiera coraz pełniejszego brzmienia. Widać tutaj, do czego doprowadzić może sumienna i umiejętna praca kapelmistrza. Jeśli p. Zuna w tem tempie czuwać będzie nad wyszkoleniem orkiestry, będzie nasz teatr mógł być z niej dumny. C. Z.

Wielkie zebranie urzędników kolejowych w Katowicach.

Jak już donosiliśmy, odbyło się w ub. poniedziałek w Katowicach w sali Kat. Domu Związkowego przy kościele św. Piotra i Pawła wielkie zebranie informacyjne członków Związku urzędników kolejowych Górnego Śląska.

Obrady zagaił prezes koła katowickiego Z. U. K. p. Kot dłuższem przemówieniem, poczem przedstawiciel zarządu centralnego z Warszawy p. Edward Michalski wygłosił zajmujący referat, poruszając wszystkie najaktualniejsze bolączki urzędnika kolejowego obecnej doby. Prelegent poruszył między innemi krzywdzące projekty ustaw, mające regulować życie urzędnicze w stosunku do przedsiębiorstwa P. K. P. Dłuższą uwagę poświęcił sprawie komercjalizacji P. K. P. i z tem związanej reorganizacji kolei. Referował również sprawę uszczuplenia praw urzędnikowi kolejowemu, pomocy lekarskiej, zaopatrzenia emerytalnego pracowników kolejowych, sprawę uposażenia wreszcie zaszeregowania poszczególnych kategoryj pracowników kolejowych do nowych stopni.

Szczególniejsze zainteresowanie wśród obecnych wywołał projekt Z. U. K., dotyczący korzystnego zaszeregowania tych kategoryj służby kolejowej, które przy takiemż zaszeregowaniu zasadniczem w roku 1920 zostały dotkliwie upośledzone.

W dobitnych słowach podniósł mówca, że wobec zbliżającego się szybkiem krokiem terminu wprowadzenia w życie projektów nowych rozporządzeń mających zreorganizować kolejnictwo, jest czas pomyśleć nad swem przyszłym losem, złączyć się pod sztandarem inteligencji pracującej, który coraz szersze zatacza kręgi, i zyskuje coraz większe szeregi zwolenników z pośród tych urzędników, którzy — zdawszy ongiś swe losy w ręce niepowołane, zawracają z błędnej drogi, bogatsi o niejeden może zawód, ale i w doświadczenie, pozbawieni iluzji i wiary w niespodzianki.

Z referatu cytowanego ścisłemi danemi wynikało, iż położenie urzędnika kolejowego w chwili komercjalizacji kolei staje się wprost katastrofalne. To też konieczność wymaga, by w przyszłej generalnej dyrekcji kolei, lub radzie nadzorczej zasiadał przedstawiciel urzędników kolejowych, by każdy zamach na prawa tegóż odeprzeć. Najważniejszem bodaj tego rodzaju żądaniem w tej sprawie byłoby wprowadzenie pragmatyki służbowej o charakterze publiczno-prawnym, zabezpieczającym wszystkie nabyte od zaborców prawa.

W toku dalszych obrad wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której przemawiało szereg zgromadzonych, na których zapytania udzielali wyjaśnienia pp. Michalski i Augustynowicz.

Obrady nadzwyczaj rzeczowe i poważne zakończyli zebrani ufni w lepsze jutro urzędnika kolejowego.



Zabójca posła albańskiego w Pradze, Zeny Bega, student Algiviadh Bobi.

Dobra pamięć.

Lekarz (do chorego): „To was przed rokiem operowałem? Już dawno chciałem się dowiedzieć od was, czyście wówczas pozostali przy życiu?".

Wątpliwość.

Król ludożerców (po obiedzie): No, a teraz przynieś mi jeszcze jedną czarną!
— Do jedzenia, czy do picia?

„Stworzenie świata."

Oratorjum Józefa Haydna.

Parafja św. Barbary w Królewskiej Hucie obchodzi w dniu 23-go października niezwykłą uroczystość. W dniu tym bowiem upływa 75 lat od poświęcenia kościoła św. Barbary. Jubileusz ten obchodzony będzie nader uroczyście. Komitet obchodu z proboszczem ks. radcą duchownym Wojciechem na czele czyni wielkie starania aby uroczystość tę ująć w najwspanialsze ramy. Jednym z najpiękniejszych punktów programu uroczystościowego będzie niewątpliwie odśpiewanie wspaniałego oratorjum pod tytułem „Stworzenie świata" wielkiego kompozytora Haydna. Arcydzieło to muzyki znane jest powszechnie w całym świecie muzycznym, lecz ponieważ szerszy ogół prawdopodobnie mało co wie o niem, dlatego nie od rzeczy będzie gdy czytelników naszych nieco zapoznamy z tem genjalnem dziełem jednego z najwybitniejszych twórców muzyki.

Cóż to jest oratorjum? W pojęciu muzycznym jest to dzieło muzyczno-orkiestralne z chórami i śpiewami solowemi, zakrojone na wielką skalę, które za podkład ma opracowaną dramatycznie legendę lub opowiadanie o treści biblijnej. W naszym wypadku oratorjum opiewa biblijne stworzenie świata przez Stwórcę Wszechmocnego. Z jaką pobożnością kompozytor Haydn zabrał się do tego wielkiego i trudnego dzieła świadczą własne słowa jego, które wyrzekł do swych przyjaciół: „Nigdy nie byłem tak pobożny, jak w czasie mojej pracy nad tem oratorjum. Codziennie padałem na kolana i prosiłem Boga, aby mi dał natchnienie i siły do szczęśliwego wykonania dzieła". Trzeba wiedzieć, że Haydn był bardzo pobożnym katolikiem i mimo nadzwyczaj ciężkich przejść życiowych zdołał zachować aż do śmierci dziecięcą prawie wiarę, będąc wzorem przykładnego chrześcijanina. Z niezwykłym zapałem pracował nad dziełem i gdy przedstawił je światu poraz pierwszy olśnił poprostu świat muzyczny przecudnemi melodjami i porywającą instrumentacją.

Dzieje „Stworzenie" opowiadane są w oratorjum przez archaniołów Gabriela, Uriela i Rafała (Soliści). Chór przy towarzyszeniu orkiestry rozwija akcję i opisuje dalej twórczość Boską.

Dzieło każdego dnia sławią chóry przepięknemi hymnami. Każdego innego muzyka - kompozytora tekst taki byłby przyprawił o kłopot nielada. Dla wielkiej fantazji jednak Haydna był on jak stworzony. Zaraz na samym początku wstęp orkiestralny ukazuje nam Haydna jako niezrównanego kompozytora orchestralnego. Po mistrzowsku ilustruje muzycznie „chaos" jaki panował przed stworzeniem świata. Następnie pierwszy ustęp śpiewa Rafał i po kilku taktach oddaje głos chórowi. Przy słowach „I błysnął dzień" potęguje się muzyka do kolosalnej siły, poczem znowu chór głosi cześć i chwałę „drugiego dnia". W ten sposób sola aniołów, chór i muzyka opisują wszystkie następne dni. Pierwsza część (oratorjum podzielone jest na 3 części) kończy się wspaniałym hymnem „Niebiosa śpiewają potęgę Boga" który to hymn po całym świecie najwięcej rozniósł sławę dzieła. Druga część oratorjum zaczyna się dziełem „piątego dnia". Najpierw sopran opisuje skrzydlate stworzenia powietrza. Tu przecudna arja „słowików" zachwyca każdego. Najszersze miejsce w oratorjum zajmuje dzieło 6 dnia stworzenia zwierząt. Trzecia część opisuje życie pierwszych ludzi, Adama i Ewy, w raju. Jak koroną stworzenia świata przez Boga jest stworzenie człowieka, tak koroną całego oratorjum jest ta część ostatnia. Kompozytor prześlicznie opisuje tonami szczęście pierwszych ludzi przed ich upadkiem i wreszcie kończy wspaniałą fugę podwójną na temat „Wznieśmy dzisiaj święte pienia". Chór ten końcowy stanowi epilog, jakiego piękniejszego podniośliejszego i potężniejszego wyobrazić sobie nie można. Jest on uwieńczeniem całego dzieła, jednym olbrzymim pieniem dziękczynnem na cześć Stwórcy. Podobnie pięknego wyrazu uwielbienia i hołdu dla wszechmocy Boga niema już w całej literaturze muzycznej świata.

Haydn dożył tego rzadkiego szczęścia, że oratorjum jego jeszcze za życia jego odniosło wielkie triumfy prawie we wszystkich krajach kulturalnych jak w Anglji, Francji, Holandji, Portugalji, Norwegji, Szwecji, Rosji itd. Słynne paryskie konserwatorjum zamianowało Haydna swym członkiem honorowym. Wiedeń wręczył Haydnowi dyplom obywatelstwa honorowego.

A teraz w krótkości parę dat z życia Haydna. Józef Haydn urodził się dnia 31-go marca 1732 r. w Rohrau na granicy Austrji i Węgier, zmarł w Wiedniu 31 maja 1809 r. Nadał on nowy kierunek muzyce instrumentalnej i odznaczył się niezwykłą twórczością. Skomponował on 118 symfonji, 83 kwartety, 19 oper, 5 oratorjów (najgenjalniejsze „Stworzenie świata" i „Cztery pory roku"), 24 dzieł koncertowych, 15 mszy, 44 sonaty fortepianowe oraz liczne pieśni.

Tyle w krótkości dla lepszego zrozumienia tego dzieła, które odśpiewane będzie w niedzielę, dnia 23. bm. przez chór kościelny św. Barbary pod dzielnem kierownictwem p. prof. Bienioska. Z tego, co można już wywnioskować z obecnych prób należy się spodziewać, że towarzystwo to wywiąże się znakomicie ze swego zadania. Instrumentalną stronę dzieła wykona orkiestra Skarbofermu. Na solistów pozyskano pierwszorzędne siły operowe. Wszystko zapowiada na przyszłą niedzielę nielada ucztę duchową. To też gorąco zachęcamy publiczność do tłumnego pośpieszenia w niedzielę 23. bm. na salę Hrabia Reden celem zapoznania się z znakomitem dziełem jednego z najgenjalniejszych kompozytorów i spędzenia kilka podniosłych chwil. J. Bednorz.

Z całego świata.

Królowie również fałszowali pieniądze.

W dawnych kronikach śląskich znajdujemy opis, jak w wieku XVIII sam król pruski Fryderyk Wielki kazał bić fałszywe monety w mennicach swych w Berlinie, Wrocławiu i Magdeburgu i pozawierał nadto kontrakty z żydami w tym samym celu. Czynem tym zasłużył sobie w zupełności na przydomek wielkiego fałszerza a nadto na karę śmierci, którą w owe czasy karano fałszerzy pieniędzy. Naprzykład w r. 1552 mieszczanie ząbkowiaccy ścięli pisarza miejskiego Jakóba Kaulinga, który obcinał dukaty i talary, dopuszczając się tem samem fałszowania pieniędzy. Podobna kara spotkała w roku 1663 z rozkazu księcia Jerzego z Brzegu aż sześciu fałszerzy. Mimo to dziesięć lat później pewien złotnik w Lignicy zaczął podrabiać monety za pomocą srebrzenia blaszek miedzianych, które kat po ścięciu winowajcy połamał i wrzucił wraz z trupem do grobu.

Po zajęciu Saksonji Fryderyk Wielki oddał tamtejszą mennicę w zarząd żydowi Efraimowi. Puszczone w obieg w roku 1759 przez Fryderyka z saskim stemplem i fałszywą datą 1753 r. pieniądze coraz więcej traciły na wartości, tak, że w r. 1762 w 45 talarach było tylko 1 marka zawartości złota.

W Polsce zakupił Fryderyk fałszerz koni i zboża za 5 miljonów złotych polskich (posrebrzanych zamiast srebrnych), a własnych poddanych zmuszał do przyjmowania falsyfikatów, przez co wyrządził im wielkie szkody. Oczywiście, że i na mieszkańcach Śląska odbiły się operacje królewskiego fałszerza bardzo ujemnie. Również i Ferdynand III po wojnie 30-letniej oraz inni książęta puszczali bez żadnych skrupułów fałszywe pieniądze.

Człowiek-pustelnik.

Z północnej Kanady nadeszła do Ottawy wiadomość, że z początkiem tego roku zmarł tam Hektor Pitchford, którego słusznie można nazwać pustelnikiem. Pitchford był zastępcą londyńskiej Sabellum Trading Company w odległej miejscowości, nie posiadającej nawet nazwy, na wschodniem wybrzeżu wyspy Baffin, położonej na północ od Hudson Bay a na zachód od Grenlandji. W tej osamotnionej okolicy przebył lat siedem, nie mając żadnego towarzystwa, jak tylko pół-dzike psy, gdyż najbliższa osada ludzka była o setki mil oddalona. Z notatek pozostawionych dowiadujemy się, że około Bożego Narodzenia zachorował, a zmarł z wycieńczenia i głodu, ponieważ okręt, który go zaoptrywał w żywność, od dłuższego czasu nie zjawiał się. Pitchord uchodził w Anglji za wielkiego uczonego na polu astronomji, geologji, topografji i geografji.

Głośne reklamy powietrzne.

Jedna z paryskich fabryk samochodów wypisuje co wieczór zalety swoich wyrobów reflektorem elektrycznym na ekranie niebieskim, z chmur utkanym. Stany Zjednoczone poszły jednak w tym kierunku dalej jeszcze. Nad Nowym Jorkiem unosi się obecnie samolot z trzema olbrzymimi głośnikami, potęgującymi o 100 miljonów razy głos ludzki. Samolot krąży nad miastem w godzinach, gdy ruch na ulicach jest największy i obwieszcza nowojorczykom, jak mają się ubierać, co jadać, gdzie się bawić etc.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Komunikat w sprawie podatku majątkowego.

Zgodnie z dotychczasowemi zarządzeniami Ministerstwa Skarbu pobór podatku majątkowego, przypadającego w myśl ustawy z dn. 11. sierpnia 1923 r. (Dz. U. R. P. N. 94 poz. 746), został ograniczony w następujący sposób:

a) dla płatników wyższych stopni (ponad 10.000 zł. majątku) w I i III grupie kontyngentowej — do 100 proc. definitywnego podatku bez zwyżki kontyngentowej,

b) dla płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) w II grupie kontyngentowej — do połowy podatku ze zwyżką kontyngentową.

Celem osiągnięcia wpływów, preliminowanych z tytułu podatku majątkowego w budżecie na rok 1927/28, zarządziło Ministerstwo Skarbu pobór od płatników wyższych stopni (ponad 10 000 zł. majątku) na poczet zaległości tego podatku dalszej raty w wysokości 0.8 proc. od szacunku majątku, ustalonego w r. 1925 przy wymiarze podatku majątkowego.

Rata ta płatna jest w dwóch równych częściach:

pierwsza — do dnia 15 listopada 1927 r.
druga — do dnia 15 stycznia 1928 r.

Płatnicy niższych stopni, nie podlegający zwyżce kontyngentowej, obowiązani będą uiścić w tychże terminach resztę przypadającego od nich podatku majątkowego.

Płatnikom, którzy nadpłacili dotychczasowe raty podatku majątkowego, nadpłacone kwoty zaliczy się na pokrycie należności, płatnych w myśl niniejszego zarządzenia.

O wysokości podlegających ściągnięciu zaległości i terminach płatności tychże zostaną płatnicy pisemnie zawiadomieni.

Minister Skarbu:
(—) Czechowicz.

Termin płatności podatku przemysłowego.

Doszło do. wiadomości min. skarbu, że niektóre organizacje kupieckie rozpowszechniają wśród swych członków pogłoski o mającym się ukazać w najbliższym czasie zarządzeniu ministra skarbu, przesuwającym ustawowy termin płatności III kwartalnej zaliczki na podatek przemysłowy za rok bieżący z dn. 15. 10. 1927 r. na dzień 15. 12. 1927 r., a to z uwagi na zbliżający się termin płatności podatku dochodowego za rok 1927.

Wobec powyższego min. skarbu stwierdza, z całą stanowczością, że pogłoski te nie odpowiadają rzeczywistości, uratowane terminy płatności zarówno III kwartalnej zaliczki, jak i podatku dochodowego na rok bieżący będą z całą ścisłością przestrzegane. W interesie zatem samych płatników leży terminowe uiszczenie należności podatkowych. W ten tylko bowiem sposób unikną, wpłacania należnych świadczeń podatkowych bez kar za zwłokę i ew. kosztów egzekucyjnych.

Ogólno-Śląska wystawa drobiu.

W okresie 29-go października do 2-go listopada odbędzie się w Katowicach w nowowybudowanej hali wystawowej miejskiej ogólno-śląska wystawa drobiu, gołębi, kóz, również produktów i przyrządów hodowlanych, wzorów i modeli urządzeń, paszy naturalnej i sztucznej, preparatów, środków leczniczych i dezynfekcyjnych, wchodzących w zakres hodowli i literatury fachowej. Wystawa ta urządzana, staraniem Głównego Związku Śląskich Hodowców Drobiu, Zw. Tow. Gołębi Pocztowych itp., będzie wielką rewją zasobów hodowców śląskich. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Wystawa rozporządza dużą ilością nagród, ufundowanych przez władzę, przemysł i osoby prywatne.

Ulgi celne.

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" Nr. 84 poz. 758 ukazało się nowe rozporządzenie z dn. 26. 9. 1927 r. o ulgach celnych dla maszyn i aparatów nie wyrabianych w kraju. Rozporządzenie to zastępuje wygasłe z dniem 30 września r. b. rozporządzenie poprzednie w przedmiocie ulg celnych. Norma ulg (80 proc.) zostaje zachowana, lecz w stosunkach z krajami, do których zastosowana będzie z dn. 26. XII. r. b. taryfa maksymalna. Ulgi liczą się od taryfy maksymalnej. Nowe rozporządzenie obowiązuje do dnia 31 marca 1928 roku i zachowuje również zasadę fakultatywnego zastosowania ulgi, to znaczy, że ulgi będą stosowane na podstawie każdorazowych zezwoleń Ministerstwa Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu.

Program radjowy.

Piątek 21 października.

Warszawa fala 1.111 m.
15,00 Komunikat meteorologiczny i gospodarczy — 17,20 Odczyt: Gospodarcze wykształcenie kobiet — 17.45 Koncert popołudniowy — 19,00 Komunikat rolniczy — 19,15 Rozmaitości — 20,15 Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej.

Kraków fala 422 m.
12,00 Koncert płyt gramofonowych — 17,10 Program dla dzieci — 17,45 Transmisja z Warszawy — 19,00 Rozmaitości — 19,30 Odczyt: Przegląd geograficzno-gospodarczy — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Poznań fala 280,4 m.
12,45 Koncert muzyki wojskowej. W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej — 14,00 Giełda pieniężna — 17,45 Transmisja koncertu z kawiarni Wielkopolanka — 19,35 Komunikaty gospodarcze — 20,10 Komunikat meteorologiczny — 20,15 Transmisja koncertu z Warszawy.

Wrocław fala 322,6 m.

Gliwice fala 250 m.
16,30 Koncert popołudniowy — 18,00 Odczyt dla kobiet — 19.00 Transmisja z Gliwic: Górska okolica na Górnym Śląsku (Odczyt) — 20,15 Operetka w trzech aktach Gilberta „Anne Marie" — 22,45 Dziesięć minut esperanta.

Berlin fala 483,9 m.
15,30 Odczyt dla kobiet — 16,30 Koncert popołudniowy — 19,05 Lekcja włoskiego — 21,00 Wesoły program — 22,30 Koncert wieczorny.

Wiedeń fala 517,2 m.
11,00 Koncert przedpołudniowy — 16,15 Koncert popołudniowy kwartetu Silwing — 17,45 Program muzyczny dla dzieci — 19,00 Lekcja włoskiego dla początkujących — 20,05 Lekcja angielskiego — 20,30 Wieczór ku czci Henryka Kleista (z okazji 150-letnich urodzin).

Sprawy towarzystw.

Polski Związek Szachistów W. Śl. W niedzielę, dnia 6 listopada b. r. o godz. 14½ odbędzie się w Hotelu Śląskim w Lipinach (Rynek 9) uroczyste zakończenie turnieju szachowego o mistrzostwo województwa śląskiego, połączone z walnem zebraniem Związku. Porządek dzienny walnego zebrania — przewidziany statutem.

Krótko-zwięzłowato.

Największe gorąco panuje w przedniej dolinie w Kalifornji, nazwanej doliną śmierci, gdzie latem nie można dotknąć się kamienia lub żelaza, na ziemi leżącego, bo się każdy sparzy.

◆

W roku 1623 zaczęto nasamprzód w Anglji używać węgla zamiast drzewa do topienia żelaza i to było istotnym powodem, że Anglja zdobyła sobie pierwsze miejsce w całej Europie w handlu i przemyśle fabrycznym.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" Verlagsgesellschaft mit beschränkter Haftung — Spółka z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.